

*Sygn. akt VII AGa 839/18*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 27 marca 2018 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VII Wydział Gospodarczy w składzie:*

*Przewodniczący: SSA Ewa Stefańska*

*Sędziowie: SA Jan Szachułowicz (spr.)*

*SA Tomasz Wojciechowski*

*Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Mikiciuk*

*po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2018 r. w Warszawie*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa (...) S.A. V. (...) w W.*

*przeciwko (...) PL (...) sp. z o. o. w W.*

*o zapłatę*

*na skutek apelacji pozwanego*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 18 sierpnia 2016 r., sygn. akt XX GC 792/12*

**I. zmienia zaskarżony wyrok:**

a) *w punkcie pierwszym w ten sposób, że zasądzoną kwotę 174 073,23 złotych (sto siedemdziesiąt cztery tysiące siedemdziesiąt trzy złote i dwadzieścia trzy grosze) z odsetkami obniża do kwoty 134 364,27 złotych (sto trzydzieści cztery tysiące trzysta sześćdziesiąt cztery złote i dwadzieścia siedem groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 16 lipca 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty i oddala powództwo o zapłatę kwoty 39 708,96 złotych (trzydzieści dziewięć tysięcy siedemset osiem złotych i dziewięćdziesiąt sześć groszy) z odsetkami;*

b) *w punkcie drugim w ten sposób, że ustala zasadę stosunkowego rozliczenia kosztów procesu przy założeniu, że powód wygrał sprawę w 77,2% i stosownie do tego pozostawia referendarzowi sądowemu szczegółowe rozliczenie kosztów procesu;*

**II. oddala apelację w pozostałej części;**

**III. ustala zasadę stosunkowego rozliczenia kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym, przy założeniu że powód wygrał postępowanie apelacyjne w 77,2% i stosownie do tego pozostawia referendarzowi sądowemu w Sądzie pierwszej instancji szczegółowe rozliczenie kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt: VIIA Ga 839/18

# UZASADNIENIE

W dniu 16 lipca 2012 r. powód - (...) S.A. V. (...) w W. wniósł pozew w postępowaniu upominawczym o zasądzenie od pozwanego kwoty 174 073,25 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztami procesu.

W dniu 9 sierpnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym zgodnie z żądaniem pozwu.

Pozwany - (...) PL (...) sp. z o.o. w W. (dawniej (...) sp. z o.o. w W.) złożył sprzeciw od ww. nakazu zapłaty, wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu, podnosząc między innymi zarzut przedawnienia roszczenia oraz ograniczenia odpowiedzialności odszkodowawczej przewoźnika przewidzianego w art. 23 ust. 3 Konwencji CMR.

Wyrokiem z dnia 18 sierpnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 174 073,23 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 lipca 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz ustalił, że powód wygrał proces w 100% i stosownie do tego wyniku pozostawił referendarzowi sądowemu szczegółowe rozliczenie kosztów procesu. Orzeczenie to oparte zostało na następujących ustaleniach i rozważaniach.

W dniu 20 października 2009 r. powód zawarł z (...) sp. z o.o. w K. umowę ubezpieczenia mienia w transporcie z magazynu w Polsce do docelowego magazynu we wszystkich krajach świata z okresem ubezpieczenia od 15 lipca 2009 r. do 14 lipca 2010 r.

T. zawarł z pozwanym umowę przewozu obejmującą transport 222 telewizorów o wadze 4 684,20 kg z magazynu w G. do W.. W liście przewozowym CMR jako nadawcę przesyłki wskazano (...) sp. z o.o. (rubryka 1), jako przewoźnika (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. (rubryka 16), natomiast w rubryce 4 (miejsce i data załadowania) wskazano (...) sp. z o.o. ul. (...), (...)-(...) G..

Pozwany zlecił przewoźnikowi – (...) s.c. przewóz telewizorów do W.. W instrukcji jazdy wskazano, iż parkowanie auta na niestrzeżonych parkingach jest zabronione. Termin dostawy ustalono na 31 sierpnia 2009 r. W dniu 27 sierpnia 2009 r. T. wystawił fakturę nr (...) za 222 telewizory na kwotę 81 030 EUR.

W dniu 27 sierpnia 2009 r. na ternie zakładu (...) sp. z o.o. w G. załadowano na naczepę samochodu przewoźnika X. towar celem jego dalszego transportu do W.. Kierowca Z. K. zabezpieczył naczepę i rozpoczął transport wraz z drugim kierowcą – T. P. dokonującym przewozu towaru na tej samej trasie.

W nocy z 28 na 29 sierpnia 2009 r. obaj kierowcy przekroczyli granicę polsko - czeską, po czym zatrzymali się celem skorzystania z prysznica oraz na kawę na parkingu znajdującym się przy stacji paliw i motelu w miejscowości C.. Około godz. 6 rano, gdy chcieli wrócić do swoich samochodów, stwierdzili kradzież obydwu pojazdów wraz z załadunkiem.

O zdarzeniu została powiadomiona czeska policja, której działania doprowadziły do odzyskania 16 sztuk skradzionych telewizorów. Zostały one sprawdzone, na nowo opakowane i sprzedane. Skradzione samochody udało się namierzyć dzięki systemowi (...), nie było w nich jednak ładunku.

T. zgłosił pozwanemu reklamację z tytułu utraty ładunku oraz zgłosił szkodę do powoda. Powód wypłacił nadawcy przesyłki (T.) odszkodowanie w wysokości 311 962,97 zł. Pismem z dnia 13 grudnia 2010 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty równej sumie wypłaconego odszkodowania.

Stan faktyczny sporu Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zgromadzonych w sprawie dowodów z dokumentów, zeznań świadka oraz opinii biegłego.

Zeznania świadka Z. K., jako logiczne i korespondujące z treścią dokumentów, Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne. Świadek był kierowcą skradzionego pojazdu, a zatem najlepiej zatem znał okoliczności związane z przewozem towaru oraz miejscem postoju.

W opinii z dnia 16 października 2015 r. biegły rzeczoznawca majątkowy M. S. wskazał, iż wartość telewizorów nie może być określona według ceny giełdowej, natomiast wartość zarówno w miejscu i w okresie przyjęcia do przewozu według bieżącej ceny rynkowej, a także wartość według zwykłej wartości towarów tego samego rodzaju i jakości jest równa kwocie wskazanej w fakturze, tj. 1 sztuka = 365 EUR.

Biegły ustalił kurs złotego franka względem wartości złota w miesiącu sierpniu 2009 r. wskazując, iż cena uncji czystego złota = 953,07 \$, cena jednego grama złota próby 0,900 = 79,9 zł. Jeden frank ma wartość 644,39 zł, a zatem granica odszkodowania w wyniku utraty 206 telewizorów o masie 4346,60 kg to 2 800 905,57 zł (4346,6 kg brutto towaru x 25 złotych franków, po 644,39 zł wartości złota).

W przypadku ustalenia granicy odszkodowania z ograniczeniem w jednostce walutowej SDR, górna granica odpowiedzialności wynosiłaby kwotę 163 457,30 zł. Natomiast w przypadku wyliczeń w oparciu o franka Germinal, górna granica odpowiedzialności wynosiłoby 134 364,27 zł.

Biegły w opinii uzupełniającej z dnia 1 lipca 2016 r. wyjaśnił, iż frank Germinal jest umownym parametrem odszkodowania za kilogram brutto utraconego towaru. Zdaniem biegłego, ten przelicznik obowiązywał do 21 lutego 2011 r. Biegły oparł się na opiniach i komentarzach odnalezionych w Internecie, z których wynikało, że kancelarie prawne nie kwestionowały podstawy wyliczeń w oparciu o franka Germinal. Do opinii biegły załączył wydruki z Internetu dotyczące tematyki franka Germinal.

Po sporządzeniu opinii uzupełniającej powód wskazał, iż kwota 75 190 EUR stanowi wartość poniesionej szkody (pismo k. 389 – 390), natomiast pozwany wskazał, iż należy zastosować ogranicznik w postaci franka Germinal, co jest powszechne w stosowaniu przez zakłady ubezpieczeń.

Opinię biegłego i wyciągnięte przez niego wnioski w przeważającej części Sąd Okręgowy ocenił jako spójne, logiczne, przekonujące, a przez to zasługujące na pełną aprobatę.

Sąd Okręgowy przeanalizował zastosowane przez biegłego w wyliczeniach ograniczniki, nie znalazł jednak podstaw do uwzględnienia zastosowanego przez biegłego ogranicznika w postaci franka Germinal i jednostki walutowej SDR, przy czym strony nie kwestionowały samych wyliczeń dokonanych przez biegłego i koncentrowały się na sporze wokół zasadności zastosowania poszczególnych ograniczników.

W ocenie Sądu Okręgowego, powództwo należało uwzględnić w całości, przy czym spór pomiędzy stronami powstał w związku z kradzieżą towaru przewożonego przez kierowcę zatrudnionego w (...) s.c., któremu przewóz został zlecony przez pozwanego, a powód jako ubezpieczyciel wypłacił odszkodowanie nadawcy przesyłki i wystąpił z regresem wobec pozwanego. Przewóz w przedmiotowej sprawie był transportem międzynarodowym, a zatem do rozważenia związanych z nim zagadnień zastosowanie miała Konwencja CMR z dnia 19 maja 1966 r. Sporna pomiędzy stronami pozostawała kwestia legitymacji czynnej powoda, możliwości wyłączenia odpowiedzialności pozwanego w oparciu o art. 17 ust. 2 Konwencji CMR, kwestia przedawnienia oraz granica odpowiedzialności przewoźnika w oparciu o art. 23 ust. 3 Konwencji CMR.

Odnosząc się do zarzutu dotyczącego braku legitymacji czynnej u powoda Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany kwestionował tę legitymację, gdyż w jego ocenie zlecenie przewozu nie zostało udzielone przez (...) sp. z o.o., a przez (...) sp. z o.o., a zatem ubezpieczyciel wypłacił odszkodowanie na rzecz podmiotu nieuprawnionego. W ocenie pozwanego, nie nastąpiło naprawienie szkody wynikającej z kradzieży, a zatem powodowi nie przysługuje prawo dochodzenia roszczenia regresowego. Zgodnie z art. 9 ust. 1 Konwencji CMR, w braku przeciwnego dowodu, list przewozowy stanowi dowód zawarcia umowy, warunków umowy oraz przyjęcia towaru przez przewoźnika. Treść listu przewozowego CMR, na podstawie którego był realizowany przewóz, wyraźnie określa, iż nadawcą przesyłki był (...)

sp. z o.o., zaś siedziba spółki (...) sp. z o.o. była jedynie miejscem załadunku towaru. Wskazują na to konkretne rubryki – rubryka 1 i 22 (nadawca), w której wpisany jest (...) sp. z o.o. oraz rubryka 4 (miejsce załadunku), w której wpisano (...) sp. z o.o. G., ul. (...) (list przewozowy k. 17). Pozwany nie powołał dowodów, które mogłyby doprowadzić do obalenia domniemania ustalonego przepisem art. 9 ust. 1 Konwencji. Powołał się jedynie na wydruk zlecenia przewozowego, który nie ma waloru dokumentu, brak na nim podpisu i jest to zwykły wydruk z komputera. Należy przy tym zauważyć, iż treść tego wydruku nie jest sprzeczna z zapisami listu przewozowego, gdyż zawiera zarówno nazwę spółki (...) sp. z o.o. wraz z jej siedzibą, jak i logo T., a brak jest jakiegokolwiek oznaczenia, z którego wynikałoby, kto jest nadawcą przesyłki (wydruk k.18).

Nadto zgodnie z art 4 Konwencji CMR, dowodem zawarcia umowy przewozu jest list przewozowy. Funkcja dowodowa listu przewozowego nie ogranicza się jednak do dowodu na okoliczność zawarcia umowy przewozu, lecz dotyczy także treści (warunków) tej umowy, faktu przejęcia towaru przez przewoźnika oraz stanu tego towaru i jego opakowania, a także faktu wykonywania umowy przewozu. Funkcja legitymacyjna listu przewozowego polega na tym, że posiadanie pierwszego egzemplarza listu przewozowego legitymuje osobę uprawnioną (nadawcę lub odbiorcę) do zmiany umowy przewozu poprzez wydanie przewoźnikowi wiążących go oświadczeń (instrukcji). Chodzi tu o tzw. rozporządzenie (dysponowanie) przesyłką w rozumieniu art. 12 CMR. Posiadanie odpowiedniego egzemplarza listu przewozowego legitymuje nadawcę lub odbiorcę do dochodzenia roszczeń wobec przewoźnika. Powód wypłacił odszkodowanie nadawcy skradzionej przesyłki. Na gruncie prawa przewozowego dochodzenie roszczeń wobec przewoźnika jest zasadniczo niezależne od tego, kogo w rzeczywistości szkoda dotknęła. Stąd też CMR, podobnie jak inne przepisy przewozowe, nie posługują się pojęciem „poszkodowany”, lecz pojęciem „osoba uprawniona”. Rozwiązanie to eliminuje konieczność wnikania w skomplikowaną niejednokrotnie treść stosunków prawnych łączących uczestników procesu transportowego, w szczególności konieczność ustalania, kto ponosi tzw. niebezpieczeństwo przypadkowej utraty lub uszkodzenia towaru w czasie przewozu. Ewentualny brak tożsamości pomiędzy osobą uprawnioną w podanym wyżej rozumieniu, a poszkodowanym powoduje konieczność wzajemnych rozliczeń pomiędzy tymi osobami w oparciu o treść łączącego je stosunku prawnego (np. umowy sprzedaży).

Sąd Okręgowy dodał, że kwestia legitymacji do dochodzenia roszczeń wobec przewoźnika bywa jednak kontrowersyjna, natomiast zgodnie z art. 13 ust. 1 Konwencji CMR, po przybyciu towaru do miejsca przewidzianego dla jego wydania, odbiorca ma prawo żądać od przewoźnika wydania za pokwitowaniem drugiego egzemplarza listu przewozowego oraz towaru. Jeżeli stwierdzono zaginięcie towaru lub jeżeli towar nie przybył po upływie terminu przewidzianego w artykule 19, odbiorca może w imieniu własnym dochodzić wobec przewoźnika praw wynikających z umowy przewozu. Regulacja ta w sposób bardzo wąski określa uprawnienia odbiorcy wskazując, że ma on prawo żądania od przewoźnika wydania za pokwitowaniem drugiego egzemplarza listu przewozowego oraz towaru, a także prawo dochodzenia roszczeń z tytułu utraty towaru. Konwencja nie określa natomiast, czy odbiorca przesyłki upoważniony jest do dochodzenia we własnym imieniu wobec przewoźnika roszczeń z innych tytułów niż utrata przesyłki oraz jeśli tak – pod jakimi warunkami. Chodzi tu przede wszystkim o roszczenie z tytułu uszkodzenia towaru oraz opóźnienia w przewozie. W związku z brakiem regulacji w tym zakresie należy przyjąć rozwiązanie wynikające z prawa krajowego. Zatem zarówno nadawca jak i odbiorca mogą żądać odszkodowania wobec przewoźnika, każdy we własnym imieniu, w zależności od tego, któremu z nich przysługuje prawo rozporządzenia przesyłką (art. 75 ust. 3 pkt 2 lit b. ustawy - Prawo przewozowe).

Zgodnie z art. 12 Konwencji CMR, nadawca ma prawo rozporządzać towarem, a w szczególności zażądać od przewoźnika wstrzymania przewozu, zmiany miejsca przewidzianego dla wydania towaru albo też wydania go odbiorcy innemu niż wskazany w liście przewozowym (ust. 1). To prawo wygasa z chwilą, kiedy drugi egzemplarz listu przewozowego został wydany odbiorcy lub kiedy ten ostatni skorzystał z prawa przewidzianego w artykule 13 ust. 1; od tej chwili przewoźnik powinien stosować się do zleceń odbiorcy (ust. 2). Do kradzieży telewizorów doszło zanim zostały one dostarczone odbiorcy towaru, nadawca - (...) sp. z o.o. miał zatem prawo rozporządzania ładunkiem.

W ocenie Sądu Okręgowego, powód wykazał, iż wypłata odszkodowania na rzecz (...) sp. z o.o. rzeczywiście miała miejsce. Na dowód tego powód załączył pismo z dnia 19 października 2010 r. oraz potwierdzenie przelewu kwoty 311 962,97 zł (k. 80, k. 81). Pozwany zakwestionował potwierdzenie przelewu załączone przez powoda, gdyż kopia

załączona do pozwu nie została podpisana. Jednak zgodnie z art. 7 ustawy - Prawo bankowe, dokument związany z czynnością bankową sporządzony na elektronicznym nośniku informacji nie wymaga podpisu ani stempla. Dokument ten nie budził także wątpliwości Sądu Okręgowego.

Konkludując Sąd Okręgowy uznał, że powód wypłacił odszkodowanie nadawcy przesyłki, który był osobą uprawnioną do rozporządzania towarem, a zatem powód posiada legitymację do wystąpienia z regresem wobec pozwanego.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy rozważał zagadnienie wyłączenia odpowiedzialności przewoźnika. Zgodnie z art. 17 ust. 2 Konwencji CMR, przewoźnik jest zwolniony od odpowiedzialności, jeżeli zaginięcie, uszkodzenie lub opóźnienie spowodowane zostało winą osoby uprawnionej, jej zleceniem nie wynikającym z winy przewoźnika, wadą własną towaru lub okolicznościami, których przewoźnik nie mógł uniknąć i których następstwom nie mógł zapobiec.

Pozwany powołał się na treść powyższego przepisu wskazując, iż kradzież przewożonego ładunku w niewyjaśnionych okolicznościach należy uznać za taki właśnie przypadek, którego nie można było przewidzieć i uniknąć. Pozwany nie powołał jednak żadnych dowodów i poprzestał na tym gołosłownym stwierdzeniu. Nie było zatem podstaw do uwzględnienia zarzutu pozwanego. Sąd Okręgowy wskazał, iż rozkład ciężaru dowodu (art. 6 k.c. i jego procesowy odpowiednik - art. 232 k.p.c.) nie może być rozumiany w ten sposób, że ciężar dowodu zawsze spoczywa na powodzie. W razie sprostania przez powoda ciężącym na nim obowiązkom dowodowym, na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscencji i faktów uzasadniających - jej zdaniem - oddalenie powództwa. Rozkład ciężaru dowodu polega na tym, że powód powinien udowodnić fakty pozytywne, stanowiące podstawę jego twierdzeń w zakresie okoliczności prawo tworzących, zaś pozwany, o ile faktów wskazywanych przez przeciwnika nie przyznaje, okoliczności je niweczące lub uniemożliwiające jego powstanie. Należy zatem uznać, że pozwany nie wykazał, iż miały miejsce szczególne okoliczności, które wyłączyłyby jego odpowiedzialność z tytułu kradzieży przesyłki.

Nadto, zgodnie z art. 29 Konwencji CMR, przewoźnik nie ma prawa korzystać z postanowień niniejszego rozdziału, które wyłączają lub ograniczają jego odpowiedzialność, albo które przenoszą na drugą stronę ciężar dowodu, jeżeli szkoda powstała wskutek złego zamiaru przewoźnika lub jego niedbalstwa, które według prawa obowiązującego w miejscu prowadzenia sprawy sądowej uważane jest za równoznaczne ze złym zamiarem (ust. 1). To samo postanowienie stosuje się, jeżeli złego zamiaru lub niedbalstwa dopuszczają się pracownicy przewoźnika lub jakiegokolwiek inne osoby, do których usług odwołuje się on dla wykonania przewozu, jeżeli ci pracownicy lub te inne osoby działają w wykonaniu swych funkcji. W takim przypadku ci pracownicy i te inne osoby nie mają prawa korzystania w zakresie ich osobistej odpowiedzialności z postanowień niniejszego rozdziału, wymienionych w ust. 1 (ust. 2).

W ocenie Sądu Okręgowego, doszło do niedbalstwa kierowcy przewożącego towar, co Sąd ten wyjaśnił dalej, a zatem nawet jeśli powód udowodniłby wyłączenie odpowiedzialności w oparciu o art. 17 ust. 2 Konwencji, to przepis ten nie mógłby mieć zastosowania.

Co do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia dochodzonego pozvem roszczenia, Sąd Okręgowy wskazał na art. 32 ust. 1 Konwencji CMR, zgodnie z którym roszczenia, które mogą wynikać z przewozów podlegających Konwencji, przedawniają się po upływie jednego roku. Jednak w przypadku złego zamiaru lub niedbalstwa, które według prawa obowiązującego sąd rozpatrujący sprawę uważane jest za równoznaczne ze złym zamiarem, termin przedawnienia wynosi trzy lata. Przedawnienie biegnie: w przypadkach całkowitego zaginięcia - począwszy od trzydziestego dnia po upływie umówionego terminu dostawy, albo, jeżeli termin nie był umówiony - począwszy od sześćdziesiątego dnia po przyjęciu towaru przez przewoźnika (pkt b). Pozwany wskazał, iż zgodnie z treścią tego przepisu, roszczenie uległo przedawnieniu, gdyż termin dostawy ustalono na 31 sierpnia 2009 r., a zatem termin dochodzenia praw z tego tytułu upłynął z dniem 1 października 2010 r.

W ocenie Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie zastosowanie będzie miał jednak 3 letni termin przedawnienia ze względu na niedbalstwo przewoźnika. Za akt niedbalstwa zrównanego z winą umyślną uznane zostały w orzecznictwie przypadki bliżej opisane przez Sąd Okręgowy, których analiza doprowadziła ten Sąd do wniosku, iż przewoźnikowi można przypisać niedbalstwo. Zgodnie z art. 3 Konwencji CMR, przy stosowaniu Konwencji przewoźnik odpowiada,

jak za swoje własne czynności i zaniedbania, za czynności i zaniedbania swoich pracowników i wszystkich innych osób, do których usług odwołuje się w celu wykonania przewozu, kiedy ci pracownicy lub te osoby działają w wykonaniu swych funkcji. Podczas rozprawy świadek Z. K. zeznał, że wiedział, co było przedmiotem przewozu oraz że nie było zabezpieczeń przed kradzieżą. Miejsce postoju nie było monitorowane, a kierowców było dwóch (zeznania k. 236). Zatem kierowca, znając wartość ładunku, pozostawił go w miejscu niestrzeżonym. Nie był do tego zmuszony przez żadne okoliczności, gdyż podróżował wraz z drugim kierowcą, mogli więc bez problemu na zmianę osobiście doglądać samochodu. W zleceniu transportowym, w instrukcji jazdy wskazano, iż parkowanie auta na niestrzeżonych parkingach jest zabronione. Zapis ten zawierał wiele wykrzykników. Miało to istotne znaczenie ze względu na znaczną wartość towaru i obawę przed ewentualną kradzieżą (zlecenie transportowe k. 116). Kierowca nie zastosował się do tego zalecenia, a towar nie został należycie zabezpieczony.

Pozwany nie wykazał, iż zaszły okoliczności uniemożliwiające zaparkowanie samochodu z cennym ładunkiem w innym, bardziej bezpiecznym, strzeżonym miejscu. Z akt sprawy nie wynika także, aby miały miejsce szczególne okoliczności uzasadniające oddalenie się dwóch kierowców w tym samym czasie od samochodu. Pozew w niniejszej sprawie został wniesiony w dniu 16 lipca 2012 r., a zatem należało uznać, iż roszczenie nie jest przedawnione. Trzyletni termin, obliczony zgodnie z art. 32 ust. 1 Konwencji CMR, upłynął bowiem w dniu 1 października 2012 r.

Zdaniem Sądu Okręgowego, pozwany nie zdołał wykazać, iż zaszły okoliczności, które wyłączyłyby jego odpowiedzialność. Poza samą zasadą sporna była jednak także wysokość odszkodowania należnego powodowi. Kwestia ograniczenia odpowiedzialności pozwanego w oparciu o art. 23 Konwencji CMR wymagała wiadomości specjalnych.

Zgodnie z art. 23 Konwencji CMR, w brzmieniu obowiązującym do 20 lutego 2011 r., jeżeli na podstawie postanowień niniejszej Konwencji przewoźnik obowiązany jest zapłacić odszkodowanie za całkowite lub częściowe zaginięcie towaru, odszkodowanie to oblicza się według wartości towaru w miejscu i w okresie przyjęcia go do przewozu (ust.1). Natomiast wartość towaru określa się według ceny giełdowej lub w razie jej braku według bieżącej ceny rynkowej, a w braku jednej i drugiej - według zwykłej wartości towarów tego samego rodzaju i jakości (ust. 2). Odszkodowanie nie może jednak przekraczać 25 franków za kilogram brakującej wagi brutto. Za frank uważa się złoty frank wagi 10/31 grama złota o próbie 0,900 (ust. 3).

Biegły przy ustaleniu wartości towaru wskazał, iż wartość telewizorów nie może być określona według ceny giełdowej, natomiast wartość według bieżącej ceny rynkowej, a także zwykła wartości towarów tego samego rodzaju i jakości jest równa kwocie wskazanej w fakturze, tj. 206 sztuk = 75 190 EUR, 1 sztuka = 365 EUR. Strony nie kwestionowały wyliczeń dokonanych przez biegłego, natomiast sporna była kwestia, czy i ewentualnie który ogranicznik powinien mieć zastosowanie przy ustaleniu górnej granicy odpowiedzialności przewoźnika. Biegły zastosował w opinii trzy wskaźniki celem wyliczenia górnej granicy odszkodowania, które przedstawiały się następująco:

1) współczynnik przewidziany w art. 23 Konwencji w brzmieniu obowiązującym przed 20 lutego 2011 r. - w wyniku utraty 206 telewizorów o masie 4346,6 kg górna granica odpowiedzialności wynosiłaby 2 800 905,57 zł;

2) w przypadku ustalenia granicy odszkodowania z ograniczeniem w jednostce walutowej SDR górna granica odpowiedzialności wynosiłaby 163 457,30 zł;

3) w przypadku wyliczeń w oparciu o franka Germinal górna granica odpowiedzialności wynosiłaby 134 364,27 zł.

Sąd Okręgowy wykluczył zastosowanie współczynnika SDR, gdyż zmiana treści art. 23 ust. 3 Konwencji CMR, która go przewiduje, weszła w życie z dniem 21 lutego 2011 r., natomiast kradzież telewizorów miała miejsce w dniu 29 sierpnia 2009 r. Sąd ten nie znalazł także podstaw do zastosowania franka Germinal. Zarówno biegły jak i strona pozwana starali się poszukiwać uzasadnienia dla stosowania tego ogranicznika w różnego rodzaju publikacjach w Internecie, załączając ich wydruki oraz uzasadniając powszechnym stosowaniem tego ogranicznika przez zakłady ubezpieczeń. Jednak stron niniejszego postępowania nie łączył żaden stosunek zobowiązaniowy, z którego wynikałby obowiązek

stosowania tego ogranicznika w warunkach dotyczących przewozu skradzionego towaru. Brak jest także regulacji prawnych przewidujących obowiązek stosowania franka Germinal.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał, iż należało, w oparciu o art. 23 ust. 3 Konwencji w brzmieniu obowiązującym do 20 lutego 2011 r., zastosować ogranicznik w postaci Z. F., a zatem górna granica odpowiedzialności pozwanego wyliczona przez biegłego wynosi 2 800 905,57 zł, przy czym wysokość szkody, tj. wartość odbiorników w dniu przejęcia towarów wynosi 75 190 EUR, co stanowi równowartość 310 361,66 zł. Kwota dochodzona pozwem nie przekracza tak ustalonej wartości, a zatem ostatecznie zasądzono od pozwanego na rzecz powoda dochodzoną kwotę 174 073,23 zł. Wyplacona przez powoda uprawnionemu kwota wynosiła 311 962,97 zł i obejmowała straty z tytułu utraconego towaru, odsprzedaży części odzyskanych telewizorów po niższej cenie oraz zwrot kosztów sprawdzenia i transportu odnalezionych telewizorów. W niniejszym postępowaniu powód dochodził od pozwanego zwrotu kwoty odpowiadającej części wartości 206 sztuk skradzionych telewizorów (ostateczne sprecyzowanie żądania pozwu – k. 356). Żądanie to było w pełni uzasadnione.

Wobec powyższego, na podstawie art. 3, art. 17 ust. 1 Konwencji CMR i art. 828 § 1 k. c. Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt 1 wyroku. Odsetki zasądził na podstawie art. 481 § 1 k.p.c. w zw. z art. 455 k.c. od dnia 16 lipca 2012 r. - zgodnie z żądaniem powoda, gdyż wezwanie pozwanego do zapłaty miało miejsce już w grudniu 2010 r.

W punkcie 2 wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania w oparciu o art. 108 § 1 k.p.c.

Wyrok Sądu Okręgowego strona pozwana zaskarżyła w całości apelacją zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie przez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym ocenę materiału dowodowego, to jest:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez bezpodstawne uznanie, że materiał dowodowy uzasadnia twierdzenie, iż wypłata odszkodowania przez powoda została dokonana na rzecz osoby uprawnionej do dochodzenia roszczeń wobec pozwanego, a tym samym uznania, iż powodowi przysługuje czynna legitymacja procesowa, w sytuacji gdy powód dokonał wypłaty na rzecz osoby nieuprawnionej,

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyprowadzenie z zeznań świadka Z. K. wniosków z nich nie wynikających, stojących w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, skutkiem czego Sąd pierwszej instancji błędnie ustalił, iż pozwany dopuścił się rażącego niedbalstwa,

c) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego nie wynikających, jakoby kierowca Z. K. pozostawił pojazd w miejscu niestrzeżonym nie dochowując elementarnych zasad staranności, co stoi w sprzeczności z zawartością materiału dowodowego i okolicznościami zdarzenia wskazującymi na brak możliwości wyboru innego miejsca postoju,

d) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez bezpodstawne uznanie, iż dowody zgromadzone w sprawie nie uzasadniają twierdzeń pozwanego, iż do szkody doszło w wskutek okoliczności, których nie mógł uniknąć i których następstwom nie mógł zapobiec, podczas gdy materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, iż do szkody doszło wskutek kradzieży pojazdu z należycie zabezpieczonego miejsca postoju, w czasie obowiązkowej paury wynikającej z przepisów o czasie pracy kierowców,

e) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak należytego przytoczenia w uzasadnieniu wyroku wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku i nieprzytoczenie przepisów prawa statuujących podstawę wyroku, w szczególności w odniesieniu do stosowanych w uzasadnieniu naprzemiennie pojęć prawnych „niedbalstwo” i „niedbalstwo (...) równoznaczne ze złym zamiarem”, których zastosowanie ma zasadnicze znaczenie dla ustalenia prawidłowości podstawy prawnej rozstrzygnięcia;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 17 ust. 2 Konwencji CMR przez jego niezastosowanie i uznanie, iż pozwany nie wykazał przesłanek zwalniających od odpowiedzialności, w sytuacji gdy pozwany wykazał, że do szkody doszło wskutek okoliczności, których nie mógł uniknąć i których następstwom nie mógł zapobiec,

b) art. 29 ust. 1 w zw. z ust. 2 Konwencji CMR poprzez bezpodstawne zastosowanie, w sytuacji gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie wynika, aby stronie można było postawić uzasadniony zarzut złego zamiaru lub niedbalstwa równoznacznego ze złym zamiarem,

c) art. 32 ust. 1 zd. pierwsze Konwencji CMR poprzez jego niezastosowanie i nie oddalenie powództwa ze względu na podniesiony zarzut przedawnienia, w sytuacji gdy z okoliczności sprawy wynika, że zastosowany powinien zostać roczny okres przedawnienia,

d) art. 32 ust. 1 zd. drugie Konwencji CMR poprzez jego bezpodstawne zastosowanie przez uznanie, iż w okolicznościach niniejszej sprawy zastosowanie ma trzyletni okres przedawnienia roszczeń,

oraz z ostrożności procesowej

e) art. 23 ust. 3 Konwencji CMR w brzmieniu obowiązującym do dnia 20 lutego 2011 r. poprzez jego błędną wykładnię, w sytuacji gdy zachodziły przesłanki do zastosowania kwotowego ograniczenia odpowiedzialności odszkodowawczej w oparciu o wartość złotego franka Germinal,

f) art. 27 ust. 1 Konwencji CMR poprzez jego niezastosowanie i orzeczenie o obowiązku zapłaty odsetek powyżej 5% określonych w tym przepisie.

Wskazując na powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie w obu instancjach według norm przepisanych.

Strona powodowa wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja zasługuje na uwzględnienie jedynie w części dotyczącej niezastosowania przez Sąd Okręgowy kwotowego ograniczenia odpowiedzialności pozwanego wynikającego z wartości franka Germinal (apelacyjny zarzut nr 2 lit. e). W pozostałej części apelacja jest bezzasadna i w tym zakresie Sąd Apelacyjny podziela ustalenia i rozważania Sądu Okręgowego z wyłączeniem jednak motywacji dotyczącej kwestii przedawnienia (z tym jednak, że stanowisko Sądu pierwszej instancji odpowiada jednak ostatecznie w tym zakresie prawu) oraz oceny zeznań świadka K. w zakresie, w jakim uzasadnienie Sądu Okręgowego mogłoby naprowadzać na pogląd, że dwóch kierowców dokonywało czynności przewozowych jednym środkiem transportu i w związku z tym szersze były możliwości sprawowania pieczy nad przedmiotem przewozu.

Powodowi oczywiście przysługuje legitymacja czynna. Wypłacił on bowiem świadczenie ubezpieczeniowe osobie uprawnionej i w tej sprawie dochodzi regresu od osoby odpowiedzialnej za powstanie szkody. W tej kwestii Sąd Apelacyjny w całości podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji uznając je za własne. W szczególności pozwany nie obalił domniemania wynikającego z art. 9 ust. 1 Konwencji CMR oraz treści listu przewozowego, że nadawcą przesyłki był (...) sp. z o.o. Prawidłowo Sąd Okręgowy ustalił, że siedziba spółki (...) sp. z o.o. była jedynie miejscem załadunku towaru.

Dokument, na który powołuje się pozwany (karta 18) jest przez nikogo niepodpisany wydrukiem, a nadto z jego treści w żaden sposób nie można wyprowadzić wniosku, jakoby przewóz został zlecony przez (...) sp. z o.o., który był jakoby nadawcą przesyłki. Dodatkowo na dokumencie tym wyróżniona została nazwa (...), na co również zwrócił uwagę Sąd Okręgowy. Zawarte w apelacji rozważania dotyczące tego zagadnienia można uznać za dowolne, nieoparte na wynikach postępowania dowodowego, natomiast powoływanie się na nowelizację Kodeksu cywilnego odnoszącą



się do dokumentowej formy czynności prawnej jest o tyle nietrafne, że nowelizacja ta miała miejsce w roku 2016, a przewóz miał miejsce w roku 2009.

Gdy chodzi o kwestie dotyczące oceny zeznań świadka K. wskazać należy, że bez decydującego znaczenia dla wyniku sprawy ma okoliczność, iż pojazd użyty do przewozu miał immobiliser oraz czytnik (...). Także bez znaczenia pozostaje fakt, że pojazd był chłodnią trudniejszą do otwarcia, albowiem sforsować można każdy zamek, zwłaszcza przy kradzieży całego samochodu. Istotne jest natomiast, co zeznał świadek, że wiedział co przewozi, że nie było zabezpieczeń przed kradzieżą, a przede wszystkim że miejsce, w którym zaparkowano samochód nie było monitorowane, kamery zostały wcześniej zdjęte. Fakt ten ma istotne znaczenie skoro w zleceniu transportowym (k. 116) wskazano, że parkowanie auta na niestrzeżonych parkingach jest zabronione, przy czym wskazanie to opatrzone wieloma wykrzyknikami wskazującymi na priorytetowe znaczenie tej instrukcji. Zasadnie zatem Sąd Okręgowy uznał, że doszło do rażącego niedbalstwa podczas wykonywania przewozu. Natomiast zaprezentowana w uzasadnieniu apelacji interpretacja zawartej w zleceniu transportowym instrukcji jazdy, że chodziło tu jedynie o zakaz parkowania przy drodze lub na parkingach leśnych, nie znajduje poparcia w dowodach i nosi znamiona dowolności. Nie zwalnia pozwanego z odpowiedzialności również okoliczność, że na parkingu, na którym doszło do kradzieży, zatrzymywały się również inne samochody ciężarowe.

Podzielić można by natomiast wywód apelacji, że bezpodstawne byłoby przyjęcie, że przewóz był wykonywany jednym samochodem przez dwóch kierowców, którzy mogliby na zmianę doglądać pojazdu na niestrzeżonym parkingu. W rzeczywistości bowiem każdy z dwóch kierowców prowadził inny samochód. Jeżeli pozwany w taki sposób zrozumiał wywód Sądu Okręgowego, należałoby uwzględnić jego zastrzeżenie, z tym jednak, że lektura całego uzasadnienia zaskarżonego wyroku wyraźnie wskazuje, że Sąd Okręgowy miał świadomość, że dwa samochody jadąc razem dokonywały dwóch przewozów. Nawet jednak w takiej sytuacji wzajemna pomoc kierowców przy dozorze była możliwa. Zagadnienie to ma jednak charakter poboczny i nie ma decydującego wpływu na rozstrzygnięcie, albowiem wzmacniać może tylko prawidłowe stanowisko, że podczas przewozu doszło do rażącego niedbalstwa.

Nieskuteczne jest powoływanie się przez stronę apelującą na konieczność przestrzegania przez kierowców przepisów dotyczących czasu pracy oraz na ograniczenia w ruchu pojazdów ciężarowych w okresie wakacyjnym. Firma przewozowa, świadoma tego rodzaju regulacji limitujących czas pracy kierowców, powinna bowiem zawnazę w właściwy sposób planować przewozy, tak by postoje zawsze odbywały się we właściwych miejscach. Nie ma obowiązku takiego kreowania procesu przewozu, by kierowca maksymalnie wykorzystywał swój legalnie określony czas pracy i poszukiwał właściwego miejsca postoju dopiero wówczas, gdy musi odbyć obowiązkową przerwę, spowodowaną przepisami o czasie pracy lub przepisami o ograniczeniach w ruchu.

Również zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. nie zasługuje na uwzględnienie. W pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyjaśniono – wbrew apelacji – podstawę prawną wyroku i przytoczono zastosowane przepisy prawa. W ramach omawianego zarzutu pozwany wskazywał również, że Sąd Okręgowy w sposób nieuprawniony zrównał termin „niedbalstwo” z terminem „niedbalstwo równoznaczne ze złym zamiarem”. Istotnie w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku najczęściej użyto terminu niedbalstwo, jednak z całości uzasadnienia wynika, że Sąd pierwszej instancji miał na uwadze właśnie niedbalstwo równoznaczne ze złym zamiarem, które skrótowo oznaczał mianem niedbalstwa. Wniosek taki można wyprowadzić na przykład z tej części rozważań, która dotyczy przedawnienia, w których Sąd Okręgowy wskazał na niedbalstwo zrównane z winą umyślną. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, za kwalifikowane niedbalstwo, oznaczone w Konwencji jako niedbalstwo równoznaczne ze złym zamiarem, należy w tym przypadku uznać rażące niedbalstwo będące instytucją prawa cywilnego, odpowiadające różnym postaciom winy umyślnej. Zachowanie przewoźnika (i jego kierowcy) należało zakwalifikować jako znamienne taką właśnie postacią niedbalstwa (zaniechanie takiego zaplanowania procesu przewozowego - przy uwzględnieniu właściwych i dostępnych miejsc parkingowych oraz przy uwzględnieniu przepisów dotyczących czasu pracy kierowcy i ograniczeń w ruchu pojazdów - by zadośćuczynić wymogom zlecenia transportowego).

Nie doszło również do naruszenia przepisów art. 17 ust. 2 i art. 29 ust. 1 w zw. z ust. 2 Konwencji CMR. Zagadnienia te trafnie ocenił i omówił Sąd Okręgowy, nie ma zatem potrzeby szczegółowego powtarzania w tym miejscu tego

stanowiska. Przypomnieć jedynie można, że pozwany nie udowodnił zaistnienia okoliczności uwalniających go od odpowiedzialności, a ciężar dowodu w tym zakresie obciążał pozwanego (art. 17). Nadto w sprawie niniejszej zostały wykazane względy, które i tak wykluczały możliwość powołania się przez pozwanego na wyłączenie jego odpowiedzialności (art. 29).

Powyższego stwierdzenia nie może zmienić powołany w apelacji wzgląd, iż powód ograniczył swoje roszczenie do kwoty 174 073,23 zł, mimo że wypłacił nadawcy przesyłki wyższe świadczenie ubezpieczeniowe. Wysokość kwoty dochodzonej pozwem, ani też podniesione również w apelacji powołanie się przez powoda na rażące niedbalstwo pozwanego dopiero w reakcji na zarzut przedawnienia nie mają wpływu na ocenę, że Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował art. 29 Konwencji. Nie ma również racji apelujący pozwany wywodząc, że Sąd pierwszej instancji nie powołał w uzasadnieniu swego wyroku tego przepisu Konwencji, albowiem pogląd ten stoi w sprzeczności z treścią tego uzasadnienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w sporze niniejszym należało zastosować 3 letni termin przedawnienia, jednak nie z przyczyn wskazanych przez Sąd Okręgowy. Po pierwsze Konwencja reguluje stosunki prawne pomiędzy uczestnikami procesu przewozu i jej reguły nie rozciągają się na zakłady ubezpieczeniowe, które ewentualnie wypłaciły odszkodowanie. Nadto zastosowanie ujętych w Konwencji reguł przedawnienia w stosunku do ubezpieczyciela mogłoby prowadzić do sytuacji, gdy roszczenie regresowe ubezpieczyciela przedawniłoby się zanim nawet stałoby się wymagalne lub przedawniłoby się po upływie dużo krótszego okresu czasu od wskazanego w Konwencji, a przyjęcie takich koncepcji byłoby nieracjonalne oraz niedopuszczalne.

Do przedawnienia roszczenia powoda należało zatem zastosować art. 118 k.c., a ponieważ roszczenie powoda wynika z prowadzonej działalności gospodarczej, termin przedawnienia wynosi 3 lata, a zatem jest to termin o takiej samej długości, jaką przyjął Sąd Okręgowy. W konsekwencji końcowe stanowisko tego Sądu, że roszczenie nie przedawniło się, jest prawidłowe.

Gdyby natomiast chwilowo i teoretycznie podzielić rozważania Sądu Okręgowego w kwestii przedawnienia i oceniając tę kwestię poprzestać na przepisach Konwencji, wówczas wynik rozważań byłby analogiczny, albowiem postać niedbalstwa determinowała 3 letnie przedawnienie (art. 32 Konwencji). Na marginesie zauważyć należy, że wyrażony w apelacji pogląd, jakoby Sąd Okręgowy zaniechał wyводу uzasadniającego zastosowanie takiego terminu nie odpowiada rzeczywistości.

Również w sposób nieuprawniony pozwany podniósł zarzut naruszenia art. 27 ust. 1 Konwencji CMR. Przepis ten ustanawia sztywną stopę odsetek (5% rocznie) od odszkodowania, ale przysługującego osobie uprawnionej, którą na gruncie Konwencji może być jedynie nadawca lub odbiorca. Przepis ten nie rozciąga się na ubezpieczyciela dochodzącego roszczenia regresowego, a Konwencja, jak wskazano to już powyżej, reguluje relacje prawne pomiędzy uczestnikami przewozu, nie zaś pomiędzy nimi a zakładem ubezpieczeń. Zasadnie więc Sąd Okręgowy zastosował przepisy o odsetkach zawarte w Kodeksie cywilnym.

Na uwzględnienie zasługuje natomiast zarzut apelacyjny naruszenia art. 23 ust. 3 Konwencji CMR, albowiem Sąd Okręgowy nie zastosował prawidłowo tego przepisu, limitującego kwotowo wysokość należnego odszkodowania. Skoro zaś ubezpieczyciel wypłacił odszkodowanie ponad należną uprawnionemu kwotę, regres w tym zakresie nie jest uzasadniony. Przejście na powoda na podstawie art. 828 § 1 k.c. roszczenia przeciwko osobie odpowiedzialnej za szkodę może bowiem nastąpić tylko w ramach usprawiedliwionej wysokości tego roszczenia.

Biegły sporządzający w niniejszej sprawie opinię obliczał górny limit wysokości odszkodowania w różnych wariantach, również przy założeniu zastosowania franka Germinial.

Jakkolwiek biegły na poparcie swego stanowiska w tym zakresie powołał jedynie publikacje internetowe, wskazujące, że za frank, o którym stanowi art. 23 ust. 3 Konwencji powszechne uważa się i stosuje tzw. frank Germinial, którego

kurs publikowany jest kwartalnie przez NBP, to jednak Internet nie jest jedynym źródłem wiedzy wspierającym proces dokonywania prawidłowej wykładni art. 23 ust. 3 Konwencji.

Także w literaturze przedmiotu (np. Dorota Ambrożuk, Komentarz do art.23 Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów, Lex) podkreśla się, że zgodnie ze znowelizowanym brzmieniem art. 23 ust. 3 Konwencji, odszkodowanie nie może przekraczać 8,33 jednostki rozrachunkowej za 1 kilogram brakującej wagi brutto. Jednostką tą w państwach należących do Międzynarodowego Funduszu Walutowego są tzw. specjalne prawa ciągnięcia (SDR - Special D. R.), mające charakter umownego pieniądza bezgotówkowego, którego wartość określana jest przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy na podstawie koszyka walut. Natomiast poprzednio przyjętym miernikiem (aktualnym w stanie prawnym istotnym w niniejszym sporze) był oparty na parytecie złota tzw. frank Germinal, o wartości 10/31 grama złota próby 0,900.

Frank Germinal jest rzeczywiście stosowanym (w stanie prawnym istotnym w tym sporze) i niekwestionowanym w obrocie gospodarczym miernikiem złotego franka i z tego względu przy rozstrzygnięciu tego sporu należało miernik ten zastosować. Z niekwestionowanego przez strony obliczenia biegłego (dokonanego przy użyciu tego miernika) wynika, że limit kwotowy należnego odszkodowania stanowi sumę 134 364,27 zł. Stąd też należna powodowi kwota równa jest tej sumie.

Przyjęty przez Sąd Okręgowy algorytm, oparty w istocie na wartości złota, a nie na wartości waluty powiązanej ze złotem, był wadliwy. Należy podkreślić, że gdyby w przepisie art. 23 ust. 3 Konwencji chodziło o wartość złota, nie powoływano by w tym przepisie franka, będącego przecież jednostką walutową, posiadającą swą własną wartość, a nawiązano by bezpośrednio do wartości złota, ponieważ użycie jednostki walutowej byłoby wówczas zbędne.

Zaskarżony wyrok należało zatem częściowo zmienić na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. poprzez obniżenie zasądzonej z odsetkami kwoty do sumy 134 364,27 zł także z odsetkami oraz poprzez jednoczesne oddalenie powództwa o zasądzenie wynikłej stąd różnicy. Zmiana rozstrzygnięcia merytorycznego wywołała konieczność dokonania ingerencji również w rozstrzygnięcie o kosztach za pierwszą instancję, albowiem przy prawidłowo ustalonym wyniku sprawy powód wygrywał ją ostatecznie w 77,2 %.

W pozostałej części apelacja, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c.